Nr. 7. Dnia 7 stycznia. Sobota. Dnia 26 grudnia (7 stycznia) 1892|3 r.

KURJER WARSZAWSKI.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

...chodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś: Lucjana M.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 12.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 25 w.	Środa: Higina i Honoraty.
Niedziela: Seweryna Op.	Zachód „ 3-ej „ 56	Zachód „ 7 „ 22 r.	Czwartek: Arkadjusza M.
Poniedz: Marcjanny P. M.	Długość dnia godzin 7 „ 44	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 1 (st. 3 c. 2).	Piątek: Weroniki P.
Wtorek: Agatona P. M.	Przybyło „ 0 „ 6	Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 10°.	Sobota: Hilarego Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/231, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętosława, jutro Mścisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu wystawy wyrobów skórzanych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano od 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Dla członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, oraz osób zaproszonych wieczorek muzyczny. (Lokal Stowarzyszenia przy ulicy Długiej—8 wieczorem.)— Dla członków Towarzystwa wioślarskiego, oraz osób zaproszonych „choinka". (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—9 wieczorem.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Nauczycielka"; jutro, o godz. 1-ej po południu, przedstawienie poranne na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów rządowych warszawskich: uwertura z operetki „Lekka kawalerja", „Wśród lasu" (pierwszy raz) oraz „Piękna Helena" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); wieczorem „Halka"; — **Rozmaitości**: dziś „Hedda Gabler"; jutro „Wejście w świat"; **Mały**: dziś „Żołnierze Ludwika XIII-go"; jutro „Influenza prowincjonalna". (7½ wieczorem.)

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraterni literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Czterej mężowie dźwigają obecnie — tak piszą do *Vossische Ztg.* — całą wagę i odpowiedzialność rządów we Francji: Carnot, który dotąd zdołał utrzymać się w krytej pozycji po za kulisami, tudzież ministrowie: Ribot, Bourgeois i Freycinet, którzy wypełniają sobą widownię akcji dramatycznej. Gdyby powiodło się zgotować tym czterem los Rouviera i Floqueta, nastąpiłby zupełny bezrząd; cel, który monarchiści i bulanżyści mają przedewszystkiem na oku, byłby doraźnie osiągniętym.

Dlatego zrozumiałym jest impet, z jakim stronnictwa te nie szczędzą żadnego narzędzia walki, byle owych czterech mężów, pracujących dotąd u koła maszyny państwowej, dosięgnąć oszczerstwami i podejrzeniami.

Carnot zdaje się być wyższym po nad nie. Bogaty z domu, ożeniony z córką możnego Dupont-White'a, wydawał zawsze mniej od owych 60,000 fr., które mu rocznie przynosi majątek, i żył w najczystszych, najprawidłowiej uporządkowanych warunkach finansowych, gdy wprowadzał się do pałacu elizejskiego. W Elizeum wydaje — jak to każdy z łatwością obliczyć może — do ostatniego centyma dochód swój osobisty i pensję prezydenta rzeczypospolitej, nie nabył od r. 1887-go ani piędzi ziemi, nie kupił jednego papieru wartościowego, jak Grévy to ciągle czynił, nie obcował nigdy z finansistami, słowem nie popełnił nic takiego, coby najlżejszy cień podejrzenia, rzuconego na jego osobę, usprawiedliwić mogło.

Deputowany hr. Cafarelli usiłował wyzyskać nieostrożne wyrażenie się Yvesa Guyota na niekorzyść prezydenta, aby obudzić podejrzenie, że Carnot chociaż nie współwinny, to przynajmniej jest współwiedzącym. Yves Guyot zwymyślał ostro Cafarelliego za tą nieoględność i słowom swoim przywrócił ich niewinne znaczenie. Opinja publiczna nie przykładała do tego epizodu głębszego znaczenia, strzała zatruta ześlizgnęła się po wierzchu, nie raniąc Carnota.

Andrieux wziął się zręczniej do rzeczy. Rozprawiał on tajemniczo o jakimś skompromitowanym X-ie, którego odkryć nie chce, ponieważ zajmuje zbyt wysokie stanowisko; cale swe półodkrycie tak wszelako sformułował, że każdy miał prawo pod X-em domyślać się Carnota. *Cocarde* dawała już do zrozumienia, że anonimem jest istotnie prezydent rzeczypospolitej i że pomnaża w ten sposób listę właścicieli czeków panamskich. Nikt wszakże i w to nie uwierzył i *Cocarde* musiała z koła własnych czytelników otrzymać niedwuznaczne wskazówki, skoro

Szkice i obrazki.

P. Zygmunt Niedźwiedzki, na którego wiązankę szkiców i obrazków p. t. „Słońce" zwróciłem rok temu uwagę czytelników, wydał nowy tomik: wrażeń, scen, szkiców do szkiców, materjałów i t. d. Bo tylko na taką nazwę zasługuje znaczna część drobiazgów, objętych wspólnym tytułem „Jedyne dzieło".

Jakaś jejmość pożycza sąsiadce wanny do kąpieli. Mąż jej, oburzony zbytnią grzecznością żony, biegnie po sprzęt, wraca jednak bez niego, stał się bowiem mimowolnym świadkiem widowiska natury pornograficznej, które gniew jego rozbroiło.

I już koniec „noweli" („Wanna").

Panienka piętnastoletnia zgadza się na schadzkę z niemądrym wyrostkiem. Zaledwie nieletnia para rozpoczęła niewinną przechadzkę w parku miejskim, lunął z nieba deszcz. Więc zmoczeni, przeziębli wrócili do domu, nie wiedząc nawet, po co właściwie umyślili ową awanturniczą wyprawę.

I znów koniec „dzieła sztuki" („Schadzka").

W warsztacie pracuje obok innych robotnik spokojny, nie mieszający się do swarów i dowcipów reszty. Towarzysze, sądząc z pozorów, lekceważą skromnego kolegę, drwią z niego, posądzają nawet o czyny haniebne. Ale gdy Grzegorz, sprzykrzywszy sobie głupotę i bezczelność niesfornych kamratów, ujął raz jednego z nich porządnie za kołnierz, wówczas wrócono mu natychmiast cześć i uznanie („Uznanie").

Był czas—niedawno temu—kiedy autorowie takich lilipucich utworów i utworków chcieli w nas wmówić, że stwarzają nowy rodzaj, któremu należy się we współczesnej literaturze pięknej miejsce poczesne.

Nie ulega wątpliwości, że wszelki rodzaj, jakikolwiekby on był, ma rację bytu, chociażby dlatego, że istnieje, ale rodzajem i do tego nowym nie były nigdy t. zw. szkice i obrazki.

Każdy beletrysta, komedjo- dramato- powieściopisarz, lub też nowelista, mający zamiar odmalować człowieka albo wypadek, musi obmyśleć szereg scen, sytuacyj, zestawić mnóstwo spostrzeżeń, rysów, momentów, zanim połączy materjał w jedną, spoistą całość, każda zaś z poszczególnych części wiekszego dzieła sztuki jest właśnie „szkicem" czy „obrazkiem" w rozumieniu naszych „najmłodszych". Zkądże więc nowość tego rodzaju, tak starego, jak obserwacja pisarza-artysty?

Gdyby się obrazkarze chcieli zadowolnić tytułem zbieraczów materjału artystycznego, czem są w istocie, nie możnaby mieć nic przeciwko ich drobiazgom, nikt bowiem temu nie winien, że stać go tylko na luźne sceny, scenki, na „momenty". Ale autorowie takich „Schadzek", „Wanien", „Uznań" itd. uczyli nas nowej estetyki, głosili się jedynie uwierzytelnionymi wysłańcami prawdziwej sztuki.

Ciekawa rzecz, co komu z tego przyjdzie, jakiej rozkoszy artystycznej dozna czytelnik, gdy się dowie, że panienka piętnastoletnia zmokła na wrzekomej schadzce, lub że skromny napozór czeladnik, sprzykrzywszy sobie docinki niemądrych towarzyszów, zniewolił ich kułakami do milczenia.

Nawet noweletka, nawet minjaturka powieściowa musi wyczerpać dany przedmiot, być pełnym obrazem jakiegoś „momentu", całością w sobie zamkniętą. I tylko wtedy, gdy subtelna wytworność roboty zastąpi brak bogatszej treści, gdy jest cackiem formy, tylko wtedy ma prawo do nazwy rodzaju.

Szkoda, że p. Niedźwiedzki rozdrabnia siłę swoją na błahostki bez jutra, więdnące szybko, jak listki kwiatów jednodniowych, szkoda tem większa, że autor „Słońca", choć lubował się zbytecznie w pornografji, zapowiadał bardzo świetną przyszłość.

Mniej znacznie odblasków tej jego siły prawdziwej, wybuchowej dostrzegamy już w tomiku drugim („Jedyne dzieło"). Tu i owdzie błyśnie coś, jakby jasność niepospolitego talentu, ale dzieje się to daleko rzadziej niż w „Słońcu". Dopiero przy końcu książki („W obłędzie") zadziwia znów głos szeroki.

Jakiś młody, zamożny człowiek dopuścił się w nocy ślubnej zbrodni podwójnej, zabił bowiem żonę i siebie.

Dlaczego? pytają ze zgrozą blizcy i dalecy. Zkąd czyn tak potworny u bogacza, który posiadał wszystkie warunki do szczęścia? Wszakżeż kochał dziewczynę, z którą losy swoje złączył, pragnął jej, pożądał, o związku z nią dozgonnym marzył.

I blizcy i dalecy znajdowali tylko jedną odpowiedź: chyba oszalał!

Morderca i samobójca p. Niedźwiedzkiego oszalał rzeczywiście, ale szałem rozbitka drugiej połowy bieżącego stulecia, obłędem pesymisty.

Młoda żona usnęła z uśmiechem miłości i szczęścia, a on został sam, po raz pierwszy sam, pomiędzy przeżytą codopiero rozkoszą a mającym teraz nastąpić szeregiem chwil dalszych, które złożą przyszłość.

Jego przyszłość?

Jakaż może być przyszłość nędzarza, w którego wnętrzu czyhał gad niewiary i zwątpienia, zabójca ducha, zasępiający najpogodniejsze momenty życia, wykazujący bezustannie ich krótkotrwałość, fałsz i nicość.

Patrząc na uśpioną żonę, nie zachwycał się pesymista p. Niedźwiedzkiego jej uśmiechem szczęśliwym, którego był twórcą, lecz medytował.

W nocy ślubnej widział przed sobą dalekie jutro, a w niem gasnące stopniowo, w coraz to bledszych powtórzeniach, uroki miłości, rozpływającej się w ponurym smutku bytu.

Przyjdą choroby, zawody i troski, drobne na codzień, wielkie na święto, te dokuczliwe swemi rozmiarami a tamte liczbą, coraz większe i częstsze z powodu przymusu liczenia się z ludźmi, w których zakon głupoty i złości człowiek żonaty się wprzęga.

Na znikające a nawet trwałe przymioty swoje małżonkowie stawać się będą coraz nieczulsi bo sła-

nie wróciła po raz drugi do tego przedmiotu, Andrieux oświadczył zaś, że namyślił się i swojego X-a nie odkryje.

Podobnie ma się rzecz z Ribotem. I on dzięki małżeństwu z pewną bogatą wdową z Ameryki jest człowiekiem zamożnym, ma przeszło 100,000 fr. rocznego dochodu, a przytem żyje nie na zbyt wielką stopę, można raczej powiedzieć, skromnie. I on nigdy nie wetknął ręki do robót finansowych i nigdy w podejrzanych kołach bankierskich się nie szastał. Zanim został deputowanym i ministrem, poświęcał się przeważnie studjom prawno-politycznym, rzadko nawet w roli obrońcy stawał na ograniczonym obszarze publicznego zawodu w sali rozpraw sądowych. Szczęśliwszy od Carnota, dotąd nie doznał nawet ukłucia żądłem oszczerstwa.

Mniej za to szczęśliwym jest Bourgeois. Usiłowano wciągnąć go w brzydką sprawę Floqueta, którego prawą ręką był w epoce, gdy Floquet zajmował urząd prezesa ministrów. Miano odwagę wymienić go jako odbiorcę drobnego czeku na 2 do 4,000 fr., istnego *pourbóiru* krupiera. Ale i to nie pomogło, okazało się bowiem, że Bourgeois, który ów czek otrzymał, był woźnym bankowym, a może nawet „słomianym człowiekiem", wszakże nie „słomianym człowiekiem" swojego współimiennika.

Niczego więcej oszczerstwo dorobić się tu nie potrafiło, a ci, co bliżej znają ministra Bourgeois, są o niego zupełnie spokojni; wiedzą oni, że najmniejszego zarzutu podnieść przeciw niemu nie można.

Najsłabszym punktem na linji obronnej rządu jest Freycinet. Nie dlatego, iżby mu dało się zarzucić wprost czyny niehonorowe, wszakże stoi on najdłużej u steru władzy, bywał najczęściej ministrem, przez wiele lat dzierżył w rękach miljony tajnych funduszów, wypracował planów robót publicznych za miljard, a przy naturze paryskich stosunków finansowych i przedsiębiorstw publicznych jest rzeczą niemożliwą przypuścić, aby z biegiem czasu nie był zmuszony wchodzić w styczność z wieloma osobistościami zgniłemi i zniesławionemi.

Zapewne na nim samym nie cięży żadna wina, zapewne ręce ma czyste; musiał je wszakże zbyt często wkładać w ręce *faiseurów* i spekulantów, a to wystarcza dzisiaj, aby rzucić wątpliwe światło na każdą cnotę. Człowiek wątpliwy jest dzisiaj zgubionym. Tego chce atmosfera, którą Paryż dysze.

Pp. Carnot, Ribot i Bourgeois są widocznie zdania, że Freycinetowi nie będzie można poważnie nic zarzucić i niczego dowieść, chyba znajomości z podejrzanemi indywiduami, skoro pragną go usilnie utrzymać na czele armji narodowej. *Br. Z.*

Sprawy rzemieślnicze.

Kwestja taniego kredytu jest obecnie na porządku dziennym. Porusza ją sekcja handlowa, omawia sekcja drobnego przemysłu i rzemiosł, a szczegółowe nad nią dyskusje wypełniają przeważne posiedzenia sekcyjne.

Onegdaj imieniem delegacji wybranej z łona sekcji rzemiosł przemawiał w tej samej materji p. Kirszrot-Prawnicki.

Przytoczywszy motywa, jakiemi w swych poglądach kierowała się delegacja, zwróciwszy uwagę na niezbędność taniego kredytu dla drobnego przemysłowca i rzemieślnika, który, wypierany ze swych pozycji przez przemysł wielki i handel, w tanim kredycie znaleźć tylko może właściwe podtrzymanie; uwydatniwszy, jak ze względów społecznych i ekonomicznych środek ten ma ważne znaczenie; zanotowawszy wreszcie, iż zmiana stosunków celnych pozbawiła drobnego przemysłowca kredytu zagranicznego zwykle taniego i dogodnego, referent przeszedł następnie do sformułowania pragnień objętych w następujących punktach:

1) Domaga się rozszerzenia kredytu: a) przez wydawanie pożyczek na mocy kilku podpisów; b) otworzenie kredytu od rs. 300; c) wyjednywanie pożyczek do wysokości 50% udzielonego kredytu; d) udzielenie takiejże pożyczki od rs. 30.

2) Ażeby pożyczki udzielano na termin trzymiesięczny.

3) Ażeby w komitetach kwalifikacyjnych brali udział rzemieślnicy.

4) Ażeby skup weksli i wypłata pożyczek odbywały się codziennie.

5) Ażeby do korzystania z kredytu nie wymagano świadectw handlowych, jeżeli rzemieślnik posiada świadectwo przemysłowe.

6) Ażeby filje banku państwa zakładane były we wszystkich miejscowościach, posiadających 10,000 ludności.

7) Ażeby bank państwa przy udzielaniu pożyczek uwzględniał interesy towarzystw współdzielczych.

Odczytany projekt, jako uwzględniający najpilniejsze potrzeby rzemieślnika, uzyskał całkowitą i jednomyślną akceptację obecnych. Z naszej zaś strony dodajemy, iż w wielu punktach, aczkolwiek z innych wynikły pobudek, łączy się on z projektem, wypracowywanym przez sekcję handlową.

Drugą sprawę, poruszoną wczoraj, a również żywotną, jak pierwsza, był projekt: schroniska dla rzemieślników, wykończony i podany do opinji interesowanych przez inną delegację.

Schronisko ma nosić nazwę: „Przytułku dla rzemieślników i robotników fabrycznych".

Główniejsze podstawy projektu stanowią:

1) Do Przytułku przyjmowani będą rzemieślnicy chrześcjanie, nie młodsi nad lat 60, stali mieszkańcy Warszawy.

2) Kandydat winien złożyć świadectwo należenia do zgromadzenia rzemieślniczego warszawskiego i opłacanych składek lub odpowiednie świadectwo fabryczne, nadto książeczkę legitymacyjną i metrykę.

3) Kalectwo usuwa przeszkodę wieku; do schroniska nie mogą być wszakże przyjęte, osoby dotknięte chorobami umysłowemi i zaraźliwemi.

4) Do przyjęcia wymagane jest świadectwo lekarskie.

5) Pensjonarze otrzymują utrzymanie całkowite jednakowe.

6) Dzielą się oni na trzy kategorje: do pierwszej należą opłacający stale po 100 rs. rocznie; do drugiej wnoszący 500 rs. jednorazowo; do trzeciej kandydaci utrzymywani na koszt zakładu. Pierwszeństwo mają wnoszący wkup.

7) Rodzinom zmarłych pensjonarzy przysługuje prawo grzebania nieboszczyków. Z prawa wszakże tego korzystać muszą w ciągu 24 godzin od śmierci zmarłego.

8) Oferty dobrowolne nie dają prawa korzystania z przytułku. Ci wszakże, którzy wniosą rs. 500 razowo i zobowiążą się następnie do podania wniosków rocznych, mają prawo do utrzymania swoich kandydatów.

9) Fundusze przytułku powstają z wkładów rocznych, zapisów i ofiar dobrowolnych.

Paragrafy dalsze zastrzegają, iż przytułek zostaje pod kontrolą miasta, iż korzysta z praw, przysługujących tejże kategorji instytucjom publicznym, iż zarząd jego składa się z 9-ciu członków, z których 3 wybierani są z pośród właścicieli fabryk, a pozostałych 6 z pośród starszych i podstarszych zgromadzeń rzemieślniczych itd.

Punkt przejściowy zaznacza: iż przytułek powołanym zostanie do życia z chwilą, w której delegacja, powstała z inicjatywy oddziału warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu, znajdzie się w posiadaniu 30,000 rs.

Taka jest treść projektu w jego osnowie. Nie dotykamy dyskusji, jaka co do niektórych jego punktów wczoraj była prowadzoną, gdyż spóźniona pora na to nam nie pozwala.

Natomiast wspomnieć jeszcze musimy o pogadance, wypowiedzianej przez sekretarza sekcji, p. Keppego, w przedmiocie zdjęć fotograficznych, zastosowanych do celów rzemieślniczych i przemysłowych.

Była to krótka historja samej fotografji, jej zastosowań pierwotnych i ulepszeń, jakie z czasem wprowadzono, a które pchnęły i sam pierwotny wynalazek na szersze tory.

Ostatnim wyrazem ulepszeń w fotografji jest system zdjęć rewolwerowych. Przyswojony do użytku różnych gałęzi nauki i wiedzy, system ten przedstawia nową pomoc dla rzemieślnika.

Szczególnie rzemieślnik, którego fach zbliża się do zadań sztuki, może na tej drodze znaleźć cenne ułatwienia, o ile tylko z nich korzystać zechce i potrafi. *Ig. Ch.*

---

ba dusza ludzka przesyca się i obojętnieje tak łatwo. Tylko braki i wady odczuwać będą coraz dotkliwiej, z rozwijającą się z wiekiem zdolnością cierpień, którą dobroć życia zostawia człowiekowi do samej śmierci, nie żałując mąk nawet w chwili zgonu.

Tak więc się będą szare dni pary ludzi, z dnia na dzień wytknięta włóczęga dwojga skutych z sobą na zawsze istot, oddalających się nieprzerwanie od pięknego uśmiechu życia po to, aby od czasu do czasu, wstecz się obejrzawszy, dostrzegały, jak go zostawiają daleko, coraz dalej po za sobą, aby przed sobą widzieć coraz ciemniejszą przepaść, a w sobie samych odnajdywać coraz mniej dawnych uczestników niezapomnianych i niepowrotnych uniesień poranku dni swoich.

Całą tę nędzną przyszłość ogarnął pesymista p. Niedźwiedzkiego w chwili, kiedy powinien był marzyć tylko o szczęściu. I porwał go gniew przeciw naturze, co zaprzęgła w swą ciężką służbę wszelakie stworzenie, potrzebne w całokształcie wszechrzeczy—gniew małego i wątłego robaka, który, zagrożony przez większe, silniejsze zwierzę, zabija się, aby się tylko nie stać łupem mocniejszego. Sobie życie odebrał i żonę zamordował, aby mu kiedyś nie obrzydła.

Skarg nowych nie słyszymy w medytacjach pesymisty p. Niedźwiedzkiego. Wszystko to już było, sto razy było, przetrawione i przeżuwane przez beletrystów dobiegającego obecnie do końca stulecia. Mimo to zasługuje sposób powtórzenia znanych lamentów na uwagę, bucha z nich bowiem siła, która jest zawsze świadectwem dużego talentu.

P. Niedźwiedzki zaczął karjerę pisarską od pesymizmu, od rozmyślnego oczerniania życia, jego celów i radości. Najdrobniejszy motyw, pospolitą obserwację stara się zawsze tak ustawić i oświetlić, aby się jej strony ujemne uwydatniły. Raz tylko jedyny uśmiechnął się w drugim tomiku serdeczniej, pobłażliwiej („Sprzeczka") i wówczas stworzył obrazek wonny, wdzięczny.

Trudno robić pisarzom młodszym zarzut z rozpaczy, która nimi miota na widok tego, co się wokoło nich dzieje. Bo rzeczywistość różni się tak bardzo od fantastycznych widziadeł wyobraźni poetyckiej; iż można w pierwszej chwili dojścia do świadomości stracić chęć i odwagę do marnego boju o nieznane jutro. Człowiek, który mieni się królem stworzenia, chełpi się posiadaniem duszy i kocha się w głośnych, szerokich frazesach, bywa w istocie najczęściej niemocnym niedołęgą, niewolnikiem potrzeb ciała, powolnym sługą zmysłów. Czem się z taką pychą szczyci: honorem, uczciwością, miłosierdziem i t. d., jest zwykle tylko najpospolitszym egoizmem, strojącym się w złociste gałganki optymistycznego kłamstwa.

Dobre serce pierwszej, jeszcze nabytem doświadczeniem nieskalanej młodości wierzy w szlachetność człowieka, w jego duchowość i posłannictwo dalsze. Przeto nie dziw, że, rozpatrzywszy się w życiu, porównawszy to, co jest, z tem, co być powinno, co być miało, zwija pięść w łęk i grozi rozczarowaniom, mnożącym się z dniem każdym.

Pesymizm jest w młodości naturalnem przejściem od złudzeń do prawdy, fazą zwrotną, po której następuje albo modna dziś choroba woli, albo spokój dojrzałego umysłu. Ostatnie zwłaszcza pokolenie, które czuło mniej od poprzedniego, ale za to więcej myślało, krytykowało, nie mogło być optymistą.

A przecież niewolno artystce okrywać głowy płachtą, sypać na nią popiół i jęczeć bezustannie: nicość nicości! chociażby dlatego, że pesymizm zasłania oko, stępia jego bystrość, niszczy wszechstronność poglądu na świat i ludzi. Wzrok raz w jedną stronę skierowany widzi zawsze tylko to, co chce, nie zaś to, co powinien.

Niechby się nad tem p. Niedźwiedzki zastanowił, szkoda bowiem, aby jego rzeczywisty talent malał, wiądł, zanikał, podkopywany systematycznie tendencyjną filozofją, zwężającą z natury swojej zakres obserwacji i tematów. Już w „Jedynem dziele" daleko mniej świeżości i błyskotliwości, niż w jaskrawem, gorącem „Słońcu".

Szerzej, więc prawdziwiej od p. Niedźwiedzkiego, patrzy na otoczenie swoje Sewer, którego szkice i obrazki p. t. „W cieniu i słońcu" (nakład Paprockiego) należą do nowości bieżących.

Obserwacja Sewera nie ograniczyła się w tych drobiazgach na pewnej, wyraźnie określonej sferze. Spotykamy w nich typy i sytuacje z rozmaitych warstw i wypadków, od chłopa począwszy, a skończywszy na artyście.

W „Nad brzegiem Rudawy" podziwiamy ruchliwość i spryt ubogiej żydówki, walczącej o byt z zaciekłością samicy. Mała chatka, jedna krowa, kilkadziesiąt gęsi nie mogą wyżywić rodziny, złożonej z matki i trojga dzieci, przeto boryka się Sara Wałowa odważnie z nędzą, nie przebierając, gdy się nadarzy sposobność, w środkach. Tu zarobi, wymodli, wyprosi, tam urwie, nie doliczy, byle dalej a dalej.

Bezbarwne tło znanej już zresztą bardzo dobrze pospolitej walki o byt ożywił Sewer romansem żyda i chłopki. Motyw ten, mało dotąd w naszej beletrystyce współczesnej wyzyskany, byłby podniósł niezawodnie wartość „Nad brzegiem Rudawy", gdyby go autor był więcej pogłębił i wykończył.

W „Pozytywizmie w praktyce" wykazał Sewer, że czyny człowieka warunkują nie same tylko t. zw. zasady, powtórzone za kimś zwykle bezmyślnie. Najlogiczniejsze, najwięcej na pozór przekonywające doktryny tracą swą moc wobec odwiecznych instynktów.

I „pozytywista" Sewera, bardzo dobrze pomyślany, byłby „wyszedł" plastyczniej, gdyby się autor nie śpieszył zanadto ku końcowi.

To samo odnosi się i do reszty obrazków „W cieniu i słońcu". Nowelista nie może zestawiać samych tylko rysów znamiennych, wybitnych danego charakteru. Rzeczą jego zaokrąglać szorstkie kontury szczegółami subtelniejszemi. Właśnie na tej subtelności wykończenia polega różnica między nowelą a powieścią.

Uczynił to Sewer w ostatnim obrazku p. t. „Wiosna", który można postawić obok najlepszych szkiców lat ostatnich. „Wiosnę" malował prawdziwie „w słońcu"; ciepło też bije od niej i woń i jasność.

Teodor Jeske-Choiński.

Nowy Rok w Elizeum.

Wszystkim, którym zwyczaj składania noworocznych życzeń daje się we znaki, podajemy tu na pociechę opis przebiegu pierwszego dnia w roku w pałacu elizejskim; jeżeli bowiem prawdą jest, iż widok cudzych cierpień w pewnym stopniu łagodzi nasze własne, to wobec noworocznych męczarni Carnota czemże się wydadzą przeciętne męki noworoczne.

W dniu tym, jak i zawsze, pierwszą osobą, witającą prezydenta rankiem, jest kamerdyner jego, wierny Paweł. Pewnego razu ten ostatni, spotkawszy przypadkiem na osobności w d. 31-ym grudnia p. Mollard'a, introduktora ambasadorów, wpadł na pomysł uproszenia go o podanie mu ogólnej formuły życzeń noworocznych dla prezydenta. P. Mollard prośby nie odrzucił i zalecił Pawłowi, aby w życzeniach swoich strzegł się wszelkich aluzyj, a zwłaszcza politycznych, aby ani o raju, ani o rządzie nie wspominał naczelnikowi rzeczypospolitej. To też kamerdyner, który ongi o wszystkiem tem słówko wtrącał, od lat kilku ogranicza się do formuły:

— Mam zaszczyt życzyć panu prezydentowi pomyślnego roku.

Po kamerdynerze stawia się p. Clerc, ceniony wielce w Elizeum *maître d'hôtel*, który wyjątkowo w dniu Nowego Roku osobiście przynosi prezydentowi herbatę ranną i kilka słów życzeń dorzuca od siebie.

Jest godzina wpół do dziewiątej, Carnot do trzy kwadranse na dziesiątą oddaje się rodzinie.

Przez ten czas oficerowie dworu i urzędnicy pałacowi zamieniają w gabinecie służbowym uściśnienia rąk z sekretarzem jeneralnym, obecnie jenerałem Boriusem. O trzy kwadranse na dziesiątą przechodzą wszyscy do jednego z salonów pierwszego piętra, gdzie niebawem pojawiają się prezydent z żoną. Sekretarz jeneralny występuje ze *speech'em*, Carnot odpowiada, żona jego z półuśmiechem podaje koleją obecnym rękę, no i o 10-ej wszyscy znikają.

Teraz schodzi prezydent do wielkiego, białego salonu na parterze, w którym oczekują go ministrowie. Następuje wzajemna zamiana życzeń, poczem pojawia się dwór wojskowy prezydenta, w którego otoczeniu Carnot przyjmuje prezesów senatu i parlamentu, senatorów i deputowanych.

O trzy kwadranse na jedenastą, pod eskortą oddziału kirasjerów, w towarzystwie członków rządu i dworu wojskowego udaje się prezydent do pałaców: luksemburskiego i burbońskiego, t. j. do senatu i parlamentu. Odwiedziny te trwają kwadrans, poczem Carnot powraca do Elizeum i zasiada do śniadania.

W dniu jednak 1-ym stycznia nie odbywa się ono, jak zwyczajnie, w kółku rodzinnem; biorą w niem udział: ministrowie, gubernator Paryża, wielki kanclerz Legji honorowej, introduktor ambasadorów, oficerowie dworu, zarządzający nim de Gourlet i sekretarz prywatny. Co wszakże śniadanie to warte; każdy śpieszy się, jak na popasie, bo oto w wielkim salonie gromadzi się ciało dyplomatyczne, przyjmowane przez prezydenta punkt o godzinie 1-ej.

Głos zabiera z urzędu nuncjusz papieski, przemawiający w imieniu kolegów; Carnot dziękuje. Następuje 200 do 250 uściśnień rąk najrozmaitszych ras i narodowości i defilada tłumu, strojnego w mundury barw wszelakich, kipiących od złota i klejnotów.

Ambasadorowie wychodzą peronem od ogrodu, tak obszernym, iż umożliwia podjazd kilku jednocześnie ekwipaży, a gdy pani Carnot przygląda się z okna defiladzie karet urzędowych, prezydent przyjmuje jeszcze różne deputacje.

Ceremonja kończy się około wpół do czwartej. Carnot przechodzi do apartamentów prywatnych, gdzie niewiele bardzo oczekuje na niego podarunków noworocznych. Przyjmowane bywają tylko od osób, upoważnionych do składania ich. Są niemi prawie wyłącznie ambasadorowie, osobiście z prezydentem zaprzyjaźnieni; wyrazem zaś przyjaźni tej bukiety, przesyłane pani prezydentowej.

Chwilę czasu zabiera Carnotowi przegląd telegramów z życzeniami, między któremi nie braknie nigdy depeszy od szacha. Na życzenia odpowiada zawsze prezydent drogą dyplomatyczną, z obawy, aby telegram z podpisem jego nie dostał się przypadkiem w ręce niewłaściwe i niepowołane, z życzeniami bowiem i różne prywatne a nieznane występują osoby.

Od godziny 4-ej Carnot należy już wyłącznie do rodziny. Prezydentowa przyjmuje przyjaciół do obiadu, który podaje o godzinie 7-ej w ściśle rodzinnem kółku. O północy dopiero, znalazłszy się u siebie, zyskuje prezydent chwilę czasu na przerzucenie dzienników. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż w styczniu r. b. odbędzie się w Petersburgu zjazd inżenierów komunikacji wodnej, w celu naradzenia się nad regulacją ważniejszych arteryj spławnych i rzek większych.

= *Russk. wied.* donoszą, iż ministerjum oświaty w okólniku wyjaśniło, że wykład gramatyki języków: francuskiego i niemieckiego, odbywa się w zasadzie w języku urzędowym, nauczyciel jednak ma prawo sam stawiać pytania i żądać w pewnych razach odpowiedzi w języku obcym.

= Korespondent nasz petersburski donosi, iż departament handlu i rękodzieł otrzymał dotąd od 443 osób deklaracje w kwestji przyjęcia udziału w wystawie kolumbijskiej w Chicago. Oddział russki mieścić się będzie w 12-tu budowlach, koszty zaś urządzenia wymienionego oddziału wynosić będą przeszło rs. 600,000. Na pokrycie tych wydatków wniesiono dotąd przeszło 200,000 rs.; w sumie tej mieści się także 7,000 rs., złożonych przez komitet kobiet, życzących sobie prace swoje zaprodukować w Chicago.

= Projektowane otwarcie jeszcze w r. b. szkoły oficjalistów dworskich z fundacji ś. p. hr. Kickiego w majątku Sobieszynie, na której prowadzenie kuratorja fundacji otrzymała pozwolenie ministerjum, ulegnie pewnej zwłoce, zachodzi bowiem potrzeba wzniesienia nowych zabudowań, co też dokonane zostanie w ciągu r. b. Otwarcie zakładu nastąpi więc dopiero w r. p.

= Decyzją komitetu techniczno-finansowego przy zarządzie kolei wiedeńskiej dotychczasowy wydział służby ekspedycyjnej przemianowany będzie na wydział handlowy. Czy za przekształceniem powyższem nastąpi i inne, a mianowicie, czy wydział ten złączony będzie z wydziałem ruchu i przejdzie pod bezpośrednie zwierzchnictwo tego ostatniego, dotąd nie wiadomo.

= Kilka tutejszych znanych firm piekarskich otrzymało zawiadomienie o urządzanej w połowie p. m. w Hadze wystawie międzynarodowej pieczywa oraz przedmiotów, związanych z fachem piekarskim.

= Członek techniczno-budowlanego komitetu przy ministerjum spraw wewnętrznych, r. t. Nowicki, wydelegowany w celu zrewidowania dokonanego przebudowania naszego teatru Wielkiego, ukończył już swoją pracę i zaopinjował, iż przebudowania dokonano najzupełniej prawidłowo, z zachowaniem nietylko możliwej oszczędności, lecz i z uwagą na interesy skarbu. Chociaż zaś niektóre roboty dodatkowe, nieprzewidywane w preliminarzu budżetowym, wykonano bez uprzedniego wyasygnowania potrzebnego funduszu, lecz po sprawdzeniu okazało się, iż roboty te były nietylko nieuniknione, lecz niecierpiące zwłoki. Żadna przerwa lub wstrzymanie robót nie usunęłyby konieczności wykonania robót pozabudżetowych, lecz spowodowałyby w skutkach utrudnienie przebudowania, opóźniły jej ukończenie, wreszcie pociągnęłyby następnie daleko większe wydatki.

= Starszy inżenier miasta p. Mościcki powrócił do Warszawy z Petersburga ze zjazdu budowniczych.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator wołyński rz. r. st. Suchodolski z Petersburga; profesor zwyczajny uniwersytetu kijowskiego rz. r. st. Bunge z Kijowa; prezes sądu okręgowego kieleckiego rz. r. st. Szulc z Kielc; szambelan hr. Potocki z Radomia; jenerał-major Michejew z Białegostoku i dyrektor gimnazjum radomskiego Smorodinow z Radomia.

= Prezes departamentu warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Rogoziński wyjechał do Wiednia, prezes zaś kolei dąbrowskiej rz. r. st. Bloch do Petersburga.

= Wspomnienie pośmiertne.

Wczoraj zmarł ś. p. Marceli Boczkowski, artysta dramatyczny teatrów warszawskich, a ostatnio rekwizytor.

Był on uczniem niegdyś szkoły dramatycznej, zostającej pod kierunkiem Bonawentury Kudlicza.

Pierwszy raz wystąpił na scenie teatru Rozmaitości w komedji „Księżna i paź" d. 24-go czerwca 1842-go r., w roli głównej; księżnę grała wtedy panna Żuczkowska, późniejsza Halpertowa.

Następne występy młodego artysty odbyły się d. 16-go lipca t. r. w teatrze Wielkim w dramacie „Pojedynek", z francuskiego tłumaczonym i nareszcie d. 8-go sierpnia t. r. w komedji Fredry „Mąż i żona", poczem Boczkowski przyjęty został do grona artystów teatrów warszawskich, grywając role kochanków obok Komorowskiego, wreszcie kochanków lekkich.

Kiedy w r. 1846-ym umarł Wojciech Olewiński, rekwizytor teatrów, Boczkowski objął te obowiązki, jednocześnie grywając małe role.

W roku 1877-ym ś. p. Boczkowski (dnia 1-go listopada) obchodził uroczyście 35-lecie swojej służby w teatrze.

Żył lat 75; wypadek złamania nogi, jakiemu uległ, skon jego przyśpieszył.

= Z teatru.

* „Wejście w świat" Przybylskiego grane było wczoraj po raz czwarty w przepełnionym szczelnie teatrze Rozmaitości.

Publiczność, bawiąc się wybornie, wywoływała gorąco artystów i autora, który po każdym prawie akcie ukazywał się ze sceny.

* Z powodu niedyspozycji pana Stehlego, repertuar teatrów warszawskich na wieczór dzisiejszy uległ zmianie.

Afisze zapowiadają: w teatrze Wielkim „Nauczycielkę", w Rozmaitości „Heddę Gabler", a w Małym „Żołnierzy Ludwika XIII-go".

* Jutro w teatrze Wielkim „Halka".

W partji tytułowej debiutuje pani Wanda Krajewska.

* Komedja Przybylskiego „Wejście w świat" grana będzie jutro po raz piąty w teatrze Rozmaitości.

* Teatr Mały daje jutro krotochwilę Blumenthala i Kadelburga p. t. „Influenca prowincjonalna".

* Pozostałe bilety na jutrzejsze poranne przedstawienie w teatrze Wielkim nabywać można jutro od godziny 10-ej zrana w kasie zamówień—bez nadpłaty.

Interesujący program tego widowiska na rzecz kasy artystów tworzą: uwertura z „Lekkiej kawalerji", premjera: „Wśród lasu" Jordana (pani Ludowa i p. Prażmowski) i „Piękna Helena" z gościnnym udziałem panny Czosnowskiej.

Wspaniały ten program powinien zachęcić publiczność do licznego zebrania się na poranek jutrzejszy.

* „Doktor Żożo" nie przestaje cieszyć się powodzeniem.

Na wczorajszem przedstawieniu tej wesołej krotochwili widownia doszczętnie była zapełniona.

* Teatr Mały wystąpi w sobotę przyszłą z nową sztuką.

Będzie nią trzyaktowa krotochwila p. t. „Podróż na wschód", napisana przez Blumenthala i Kadelburga, autorów zabawnej „Influency prowincjonalnej".

* Wczoraj znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim w południe 620, wieczorem 690, Rozmaitości 734 i Małym 493.

= Konkurs.

Celem wzbogacenia swojej teki redakcyjnej, oraz pobudzenia pracujących na polu rolnictwa do pisania, redakcja *Rolnika i hodowcy* ogłasza konkurs na dwa artykuły specjalne, przeznaczając na nagrodę rs. 200.

Jeden z artykułów ma być poświęcony czystemu rolnictwu, drugi hodowli, treść zaś pozostawia się do woli piszących.

Artykuły mają być oryginalne, zastosowane do potrzeb i warunków naszego kraju, oparte na znajomości przedmiotu i przygotowane wprost do druku.

Rozmiar artykułów oznaczaono na mniej więcej tysiąc wierszy.

Dla każdej kategorji artykułów ustanowiono dwie nagrody, t. j. dwie dla prac z dziedziny rolnictwa i tyleż z dziedziny hodowli.

Najlepsze prace otrzymają po rs. 75, a drugie nagrody wyniosą po rs. 25.

Prace nagrodzone stają się własnością redakcji i będą drukowane w *Rolniku i hodowcy*, za co, oprócz przyznanych nagród, otrzymają honorarjum po kop. 3 od wiersza druku.

Prace nienagrodzone, lecz wyróżnione przez sędziów, będą również drukowane za wynagrodzeniem przez redakcję pisma stale przyjętem.

Nazwisko autora ma być zamieszczone w opieczętowanej kopercie, gdzie także znajdować się ma tytuł pracy.

Termin nadsyłania prac konkursowych oznaczony został na d. 1-szy sierpnia r. b.

Lista sędziów ogłoszona będzie oddzielnie.

= Kolonje letnie.

Liczne grono przyjaciół kolonij letnich zebrało się w dniu wczorajszym w lokalu redakcji *Gazety warszawskiej*.

Głównym przedmiotem narad było obmyślenie uproszczonego sposobu kwalifikowania dzieci i sprawdzania stanu zamożności rodziców.

Sprawozdanie finansowe oraz sprawozdanie z czynności grona osób, urządzających kolonje letnie w r. 1892-im, w tych dniach już wraz z księgami kasowemi złożone będzie radzie miejskiej dobroczynności publicznej.

Na ręce skarbnika kolonij letnich wpłynęło od p. Pawłowej Seydel rs. 3, od p. Aleksandra Meklemburga rs. 3, od panny Marty Erlich rs. 1, od E. S. rs. 3, od Jadwigi i Wiktora guldenów austr. 50.

= Zabawa dziecięca.

Wczorajsze popołudnie Towarzystwo wioślarskie poświęciło zabawie dziecięcej.

O godz. 4 m. 30 zabawa rozpoczęła się pochodem zebranych dzieci, których, pomimo mrozu, bawiło się przeszło 100.

Po ugrupowaniu małej rzeszy przed estradą, ukazały się na ekranie niknące obrazy, przedstawione przez pana Wł. R., członka Towarzystwa.

Następnie zajaśniała olbrzymia choinka, oświetlona rzęsiście lampkami elektrycznemi i przybrana odpowiednio.

Że choinka zyskała sobie zadowolenie dziatwy, mówić nie potrzeba.

Kulminacyjnym punktem zabawy był obiór królestwa migdałowych.

Migdał wraz z płaszczem królewskim przypadł w udziale łokciowemu panu Stasiowi Łagodz., a tytuł królowej, niewiele większej lecz rezolutniejszej, pannie Marji Sol.

Para królewska, obdarzywszy zebranych fantami na tombolę, była obecną przedstawieniu szopki z dekoracjami.

Rozbawiona dziatwa, nie zważając na porę spóźnioną, puściła się w pląsy, które przeciągnęły się blizko do 9-ej wieczorem.

Staranie koło ubrania choinki i całej zabawy wziął na siebie wydział zebrań Towarzystwa.

Jutro, o godz. 4-ej po południu, takaż zabawa odbędzie się w lokalu cyklistów na Dynasach.

— U wioślarzy.

Dzisiejsza wieczornica męzka w Towarzystwie wioślarskiem zapowiada się doskonale.

Uczestników zapisało się bardzo wielu.

Wszyscy przybywający proszeni są o przyniesienie fantów humorystycznych, które następnie będą rozlosowane.

— Ślizgawki.

Pomimo ostrego mrozu, na wszystkich torach lodowych nie zbrakło wczoraj zwolenników sportu łyżwowego.

Licznych bardzo gości miała oświetlona rzęsiście ślizgawka wioślarzy w ogrodzie Saskim, lecz i u cyklistów „na Dynasach" i w Nowej Szwajcarji zebrało się dużo osób.

U cyklistów robiono wczoraj próby oświetlenia elektrycznego, które wypadły zadowalniająco, dziś więc wieczorem ślizgawka ta zajaśnieje światłem kilku lamp łukowych.

— Z kroniki myśliwskiej.

W tych dniach odbyło się polowanie w majątku p. Kazimierza Tymowskiego Kobiele Wielkie pod Piotrkowem.

W dwanaście strzelb zabito 125 zajęcy i 3 lisy.

— Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Ogrodowej pod № 39-ym Antoninie Barszczewskiej skradziono różne przedmioty złote i srebrne wartości 200 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Tarczyńskiej pod № 1-ym Stanisławowi Rostowi skradziono różne rzeczy wartości 150 rs. — Z piwnicy domu pod № 21-ym przy ul. Elektoralnej kilku lokatorom skradziono różnych produktów spożywczych i wina na sumę 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Drugiej pod № 28-ym Mikołajowi Jefremowi skradziono 80 rs., oraz 2 bilety banku tyfliskiego po 100 rs. — Utrzymującemu sklep przy ul. Świętojerskiej pod № 28-ym Mojżeszowi Frydbergowi skradziono kapeluszy słomianych na sumę 150 rs. — Z wozu, w przejeździe ze stacji petersbursko-warszawskiej na terespolską, Dawidowi Zolderowi skradziono skrzynię towaru wartości 170 rs.

— Z ulicy.

Wczorajszego dnia przed dworcem kolei nadwiślańskiej konie, zaprzężone do wozu p. Józefa Rutkowskiego, dzierżawcy majątku Truskowo, przelękły się świstu manewrującej maszyny i poniosły w stronę ul. Bonifraterskiej.

Przytrzymał je w pełnym biegu strażnik policyjny.

Wypadku z ludźmi nie było.

Z domu pod № 46-ym przy ul. Leszno wybiegły nagle konie z furgonem piekarskim i przewróciły latarnię gazową.

O wypadku tym zawiadomiono fabrykę gazową.

— Najechanie.

Na rogu ul. Żabiej i Żelaznej Bramy stangret powozu tramwajowego № 33 Jakób Kopja, najechał na Franciszkę Tęczewską, zamieszkałą przy ul. Pawiej pod № 88-ym, która wskutek tego uległa silnemu potłuczeniu.

Poszwankowaną odwieziono na kurację do szpitala św. Ducha, nieostrożnego zaś woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Poparzenie.

Wczorajszego wieczora w domu pod № 2-im przy ul. Srebrnej zaszedł wypadek, który mógł się zakończyć smutną katastrofą.

Żona smarownika kolei wiedeńskiej, Antonina Skowrońska, nalewając naftę do zapalonej lampy, przez nieostrożność oblała sobie ubranie, które niebawem zajęło się płomieniem.

Domownicy ogień stłumili, Skowrońska atoli uległa silnemu poparzeniu rąk i nóg.

Poszwankowana pozostaje na kuracji w domu.

— Nagły zgon.

Zamieszkały przy ul. Złotej w domu pod № 29-ym lokaj, Michał Tutajski, liczący 55 lat wieku, w dniu wczorajszym zmarł nagle.

Podobny wypadek zaszedł w domu pod № 6-ym przy ul. Wałowej, gdzie handlarz starzyzny, Mordka Winawer, wskutek ataku apoplektycznego, nagle życie postradał.

W obu tych wypadkach stosowne kroki przedsiębrano, celem zabezpieczenia ciał aż do zejścia władz sądowych.

— Pożar.

Wczorajszej nocy w fabryce papieru „Jeziorna" wszczął się pożar w budynku, mieszczącym warsztaty ciesielskie, który spłonął do szczętu.

Straty obliczają na kilka tysięcy rubli.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go stycznia, o godz. 6-ej po południu, w lokalu gospody przy ulicy Waliców pod № 13-ym, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia czeladników rzeźniczych.

— D. 8-go stycznia, o godz. 3-ej po południu, w mieszkaniu starszego czeladnika przy ulicy Żelaznej pod № 61-ym, odbędzie się sesja czeladników kowalskich.

— D. 9-go stycznia, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej grójeckiej z opłat targowych, jarmarcznych i kopytkowych w m. Grójcu od zniżonej o czwartą część sumy dzierżawnej, t. j. od rs. 261 kop. 45; wadjum wymagane jest w sumie rs. 27.

— D. 9-go stycznia, w urzędzie powiatowym janowskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejscowym od rs. 1250 rocznie; wadjum rs. 125.

— D. 9-go stycznia, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę jatek rzeźniczych w m. Grójcu od zniżonej o czwartą część sumy dzierżawnej, t. j. od rs. 322 kop. 58 rocznie; wadjum wymagane w sumie rs. 33.

— D. 9-go stycznia, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej warckiej z rzeźni od rs. 672 kop. 50 rocznie; wadjum rs. 68.

— D. 9-go stycznia i dni następnych, od godz. 9-ej zrana, w kasie zaliczkowej przy placu Wareckim pod № 2-im, odbywać się będzie licytacja rozmaitych fantów, we właściwym czasie nieprolongowanych lub niewykupionych, a zastawionych tak w kantorze głównym akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego, jak w obydwóch filjach.

— Zapis kandydatów do szkoły niedzielno-handlowej, zaopatrzonych w metrykę urodzenia, świadectwo szczepionej ospy i dowód o zapisaniu ich na listę praktykantów kupieckich, odbywać się będzie d. 9-go i 10-go stycznia, od godz. 9—11-ej przed południem w kancelarji szkoły rzemiosł im. Konarskiego, Nowe-Miasto, 4. Kandydaci nowo zapisujący się zgłaszać się winni do egzaminów d. 15-go b. m., o godz. 9-ej zrana, do szkoły realnej Pankiewicza, ul. Złota, 30.

— Od czcigodnego b. prezydenta m. Warszawy, jenerała Starynkiewicza, otrzymaliśmy następujące pismo:

„Komitet obywatelski, zawiązany z powodu cholery, wzywając obywateli warszawskich do ofiar, nie zawiadomił dokąd pieniądze wnosić należy. Ponieważ redakcja *Kurjera warszawskiego* oświadczyła gotowość przyjmowania składanych pieniędzy dla przesłania ich do kasy komitetu, przeto składam w redakcji rs. osiem i zobowiązuję się wnosić przez czas istnienia komitetu takąż samą sumę w pierwszych dniach każdego miesiąca do chwili rozszerzenia się cholery w Warszawie, od czego niechaj ją Bóg broni; w razie zaś grasowania cholery podwójną kwotę, tj. po rs. 16 co miesiąc.

S. Starynkiewicz."

Na nędzę wyjątkową.

Bezimiennie rs. 3.—G. R. rs. 1.

Na przytułki noclegowe.

Posłaniec № 84 tytułem kary rs. 1.—Zebrane na wigilji S. rs. 5.

Dla najbiedniejszych.

Zebranego po zabawie towarzyskiej u pp. Karolów H. rs. 1 składa na najbiedniejszych jeden z uczestników zabawy.

— Zebrane na wigilji rs. 5 na strawę dla najbiedniejszych, składają S.—Służąca Cecylja Groch...., jako karę za nieposłuszeństwo kop. 50.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

JULJAN Matłaszyński,

b. dyrektor cukrowni Sanniki, obywatel miasta Warszawy,

po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 5-go stycznia 1893 r., przeżywszy lat 70. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki, synowie, wnuki i siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w mieszkaniu (ul. Żórawia № 19) przy zwłokach dnia 7 i 8 b. m., t. j. w sobotę i w niedzielę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, o godzinie **1-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—42

† W dniu 8-ym stycznia 1893 r., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Napolskich**, a to z legatu przez niegdy Andrzeja Apolinarego Napolskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —17—

† W dniu 8-ym stycznia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **rodziny Zarembów**, a to z legatu przez niegdy Agnieszkę Zarembę uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —17—

Ś. † P.

Adam Juljan Pstrokoński

b. obywatel ziemski,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 5-go stycznia 1893 r., przeżywszy lat 62. Pogrążeni w głębokim smutku: żona i syn zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża w dniu 7-ym stycznia (w sobotę), o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła nazajutrz, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —67—

Ś. † P.

Wincenty Ziółkowski,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 6-go stycznia 1893 r., przeżywszy lat 66. Pozostała w ciężkim smutku żona z dziećmi, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Wolskiej № 7, dnia 8-go b. m., to jest w niedzielę, o godz. **1-ej** z południu na cmentarz powązkowski, oraz nazajutrz na żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godz. **10** rano,

† W d. 9-ym stycznia r. b., jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Ksawery Heryng,

w kościele św. Krzyża, o godz. **10-ej** zrana, odbędzie się wotywa, na którą krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza się.

† Dnia 9-go stycznia r. b., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Ludwika Sommer,

odbędzie się o godz. **10-ej** zrana nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) przy ul. Leszno, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza.

† W d. 9-ym stycznia r. b., w poniedziałek, o godz. **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach msza św. za dusze

ś. p. Wincentego Lutostańskiego,

jego żony i córki. —68—

NADESŁANE.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

W d. 11-ym b. m. zbiera się komisja parlamentu niemieckiego dla rozbioru projektu reformy wojskowej na pierwsze posiedzenie. Ztąd ożywia się znowu dyskusja nad widokami przyjęcia lub odrzucenia projektu. *Kreuzzeitung* zapewnia, że część partji wolnomyślnej z Rickertem na czele gotowa jest wspólnie z liberałami i konserwatystami głosować za projektem. *Post* zachęca Rickerta do tego, aby losów projektu nie oddawać znowu w ręce centrum katolickiego. Powiada ona: „Gdyby Rickert, Habermann i inni członkowie frakcji wolnomyślnej, nie należący do skrzydła nieprzejednanego, byli istotnie politykami dalej patrzącymi, nie powodowali się drobnemi względami partyjnemi i chwilowemi, a czuli się na siłach do przeprowadzenia jakiegoś wyższego planu politycznego nawet wbrew p. Richterowi, nie powinniby nasuwającej im się teraz do przeważenia szali sposobności pominąć."

Ankieta panamska zgromadziła się onegdaj na pierwsze posiedzenie w tym roku. Prezydujący zaproponował wybór delegacji, która imieniem ankiety uczestniczyć będzie w posiedzeniach procesu przeciw kompanji panamskiej, który rozpoczyna się we wtorek przed trybunałem apelacyjnym. Następnie toczyła się żywa polemika nad zadaniem ankiety. Jedna część utrzymywała, że jest ona tylko sądem honorowym, mającym zbadać udział parlamentu w sprawie; należy raz jeszcze wezwać Delahaye'a, aby przedstawił albo nazwiska owych 104-ch deputowanych, którzy mieli wziąć łapówki, albo stosowne dokumenty; w razie wzbraniania się Delahaye'a, należy zamknąć śledztwo i złożyć raport izbie. Zdaniem innych członków ankiety, należy zbadać stosunek kompanji panamskiej do wszystkich domów bankowych, przedsiębiorców itd., wyrazić odpowiednią naganę i zaproponować izbie środki, zapobiegające ponowieniu się podobnych zjawisk. Tej ostatniej opinji bronią monarchiści i część radykałów.

P. Tatiszczew protestuje energicznie w *Matinie*

przeciw obwinieniu go w *Figarze* o udział w funduszach panamskich przy pośrednictwie Floqueta.

Nowa ekspertyza doktorów Ogiera i Bordasa znalazła w wnętrznościach Reinacha małą dozę akonityny, coby świadczyło o otruciu.

Do projektu rewizji konstytucji belgijskiej przybywają jeszcze następujące szczegóły: Kolonie belgijskie administrowane będą na podstawie osobnych praw. Obowiązek poddawania się nowych ministrów powtórnemu wyborowi do parlamentu upada. Liczba senatorów nie może przewyższać $^2/_3$ liczby deputowanych. Ażeby zostać senatorem, potrzeba piastować jakiś wyższy urząd publiczny w państwie, posiadać co najmniej pół miljona majątku lub należeć do najwyżej opodatkowanych w prowincji. Książęta krwi, ukończywszy lat 18, wchodzą do senatu, a ukończywszy lat 25, mają prawo głosu. Który z nich żeni się bez zezwolenia ojca lub króla, traci prawa do tronu.

Projekt obowiązkowych ślubów cywilnych we Włoszech naznacza kary od 50 do 2,000 fr. i utratę przewidzianych spadków dla osób, nie chcących poddać się temu prawu. Cięższe jeszcze kary czekają księży za dawanie ślubów kościelnych osobom, nie związanym wpierw ślubem cywilnym: zagrożeni są nawet pozbawieniem beneficjów kościelnych i złożeniem z urzędów.

Wybory do skupczyny serbskiej mają rozpocząć się w d. 9-ym marca, a skupczyna zbierze się w połowie kwietnia.

Rokosz w Argentynie nietylko nie stłumiony, ale przybiera coraz większe rozmiary. Próby pokojowego uśmierzenia spełzły na niczem. Marko Avellaneda imieniem rządu centralnego napróżno stara się pogodzić rokoszan z władzami prowincji Corrientes. Obie strony skoncentrowały swoje siły zbrojne i stoczyły bitwę, której rezultat dotąd niewiadomy. Powstańcy oblegają miasto Caseros, które stawia dotąd opór.

Delegowany przez rząd Stanów Zjednoczonych do zbadania przyczyny śmierci 18 więźniów w zakładzie karnym Helena w Arkanzas lekarz skonstatował, że zmarli na ostrą cholerę.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 7-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Gubernator permski, Łukoszkow, został na własne żądanie dla interesów familijnych uwolniony od służby, a miejsce jego zajął wicegubernator miński, Pogodin.

Petersburg 7-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Biskup astrachański, Izaak, z powodu słabości zdrowia został uwolniony od zarządzania eparchją. Biskup mohylewski, Paweł, został mianowany biskupem astrachańskim, a biskup czehryński, Ireneusz, biskupem mohylewskim.

EMISJA KORON.

Wiedeń 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Grupa Rotszylda podpisała układ z węgierskim ministrem skarbu, Wekerlem, o emisję tysiąca miljonów koron. Płacone one będą po kursie 91, emitowane nieco wyżej. Grupa zastrzega sobie pierwszeństwo w dalszych emisjach. Renta czteroprocentowa. Trzynaście pożyczek ulegnie konwersji lub spłacie. Podobny układ zawarty będzie ze Steinbachem. W umowie uczestniczy dom frankfurcki Rotszyldów, paryski nie.

HRABIA WALDERSEE.

Berlin 7-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki zbliżone do dworu potwierdzają, że ostre wyrażenie się cesarza Wilhelma o wojskowych, którzy, sprzeciwiając się reformie wojskowej, grzeszą przeciw karności, miało głównie na oku osobę hr. Walderseego. Zaprzeczają wszelako przypuszczeniom, jakoby hr. Waldersee z tego powodu miał podać się do dymisji.

AGITACJA MŁODOCZESKA.

Praga czeska 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Jutro w Ołomuńcu przemawiać będą deputowani młodoczescy z Czech, Herold i Engel. Będzie to pierwsza wielka próba agitacji młodoczeskiej na Morawach (których reprezentacja w sejmie berneńskim i w radzie państwa dotąd przeważnie była staroczeska; *przyp. red.*)

PROGRAM TAAFFEGO.

Wiedeń 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Hrabia Taaffe konferował wczoraj z Jaworskim, dzisiaj z Hohenwarthem.

Praga czeska 7-go stycznia. (*Tel. pryw. K. War.*)—*Narodni Listy* piszą: Taką większością nas nie pokonają. Większość ta nosi piętno śmierci na swojem czole, jest ona wcieleniem marazmu i ostatnią rozpaczliwą próbą przedlitawskiego centralizmu, którą złamać pragną nieubłagany napór idei federalistycznej, t. j. czeskiego prawa historycznego. Wszystko to napróżno, idea ta nie da się już poskromić.

WESELE W SIGMARINGEN.

Berlin 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz odjeżdża jutro po południu do Sigmaringen na gody weselne rumuńskiego następcy tronu z księżniczką Marją edymburską.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Mówią, że skonfiskowana przez prokuratora depesza do Karola Lessepsa jest silnie kompromitująca.

Paryż 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Monarchiści zamierzają głosować za Floquetem na prezesa izby, aby skompromitować rzeczpospolitą. Głosowanie jest tajne, więc manewr może się udać. Monarchiści będą potem głosili, że republikanie zgadzają się z teorjami Floqueta o zarządzie funduszami tajnemi.

Paryż 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Delahaye oświadcza w *Figarze*, że miał w rękach dowody przekupienia 170-iu członków parlamentu, nie posiada ich wszakże dzisiaj, dlatego nie może wymienić nazwisk. Wszystko zresztą, co podniósł w swem oskarżeniu publicznem w izbie, już dowiedzione. O winie Floqueta, Rouviera i Barbe'a orzekną sądy i ankieta.

Paryż 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— O przyczynach aresztowania prokurysty „Crédit Lyonnais" Blondina krążą najrozmaitsze sensacyjne wieści. Używał on pełnego zaufania dyrektora banku Germaina i miał być przezeń używany do wywarcia nacisku na kompanję panamską, aby zapewniła bankowi jaknajwiększą prowizję przy emisji losów. Według innych, był to na małą skalę Reinach, używany do przekupowania wpływowych osób. Inni jeszcze twierdzą, że Blondin wzbraniał się przed sędzią śledczym wydać talonów podniesionych przez różne osoby czeków. Blondina osadzono w Mazas.

Paryż 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Były minister robót publicznych, Baïhaut, dwa razy był już przesłuchywany przez sędziego śledczego. Senat uchwali wydanie go w ręce sądów. Pośrednikiem pomiędzy kompanją panamską i Baïhautem był Blondin.

Paryż 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Uwięziony urzędnik banku „Crédit Lyonnais", Blondin, wzywany był przez Reinacha i Artona do przekupywania deputowanych. Stał on w tajnych związkach także z byłym ministrem Baïhautem.

Paryż 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minister Bourgeois wrócił do zdrowia.

Paryż 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Cocarde* donosi, że Rodszyld i Hirsch zadeklarowali się złożyć po 25 miljonów fr. na dokończenie kanału panamskiego.

ŻĄDANIE SATYSFAKCJI.

Londyn 7-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Anglja zażądała od rządu marokańskiego natychmiastowego zadosyćuczynienia za zastrzelenie poddanego angielskiego, przybyłego z Gibraltaru, przez policję marokańską.

POŻAR W TEATRZE.

Antwerpja 7-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj w teatrze tutejszym podczas przedstawienia wybuchnął pożar na scenie. Pomimo silnej paniki, ogień szczęśliwie stłumiono.

MROZY.

Berlin 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W całych Niemczech północnych panują ostre mrozy. Kilka portów morza Północnego zamarzło.

Berlin 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rada miejska wybrała w miejsce dra Stryka przewodniczącym swoim członka lewicy dra Langerhansa.

Nowy Jork 7-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Podczas zaburzeń w Backersville (Północna Karolina) zamordowano szeryfa. W ogóle zginęło 25 osób.

Berlin 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—
Ruble w gotówce 204 35 (wczoraj 204.60)
Ruble na dostawę 204 50 (wczoraj 204.75)

Z SĄDÓW.

Sprawa kaliska.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania o procesie Przechadzkiej śpieszymy zaznaczyć, iż w liczbie uwolnionych przez izbę sądową oskarżonych pominięte zostało nazwisko Józefa Lewiego, którego apelację izba w zupełności uwzględniła i uniewinnienie jego orzekła.

Fr. N.

GIEŁDA.

Warszawa 7-go stycznia.

Wczorajsze poobiednie kursy berlińskie wynosiły: 204.60, 204.40, 204.20, 203.20, 204.75, 65.40, 64.30, 170.50, 133.75 i 136.75.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały bardzo pomyślnie, zapowiadały bowiem 204.50 w zaofiarowaniu, 204.50 i 204.50 w poszukiwaniu, co się równa kursowi 48.90 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest mocna z powodu pogłosek o układach handlowych. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 49.05 (równia 203.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżyło tę cenę wobec powyższych taksacyj do 48.95 (t. j. 204.30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 20 kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś względnie dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 48.97½, 48.95, 48.92½ i 48.90.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 49.05, 49.02½, 49, 48.97½ i 48.95, przy kursach zasadniczych po 49 i 48.97½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48.80, jak twierdzi ceduła. **Londyn** krótki b rano po 9.92. Za **Paryż krótki** osiągano 39.75 i 39.72½. **Wiedeń krótki** bez obrotów.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.94½, na Paryż 39.90 i na Wiedeń 83.—.

W papierach obroty niewielkie i ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 99.60 i po 99.40, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.50 II-ej em. i po 103.75 III-ej em. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 95.50 i po 95.20 trzy pozostałe serje, a nabyto kilka tys. rubli I-ej ser. po 95.30.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.35 I-ej ser. i po 102.25 cztery następne serje, a umieszczono kilka tysięcy I-ej s. po 102.10, oraz kilka tysięcy najmłodszej serji po 101.95 i 102. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.65 I-ej, II-ej i III serji, po 102.50 IV-ej s. i po 102 V-ej i VI-ej ser., bez pokupu.

W żądaniu kupony celne po 1.59½. Zapłacono za kilka tysięcy marek w gotówce 49.05 i 49.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.15, za Londyn krótki 9.94½, za Paryż krótki 39.90 i za Wiedeń krótki 83.—. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.15 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.87—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Potrzebującemu.* — Należy adresować: *Bureau central de bienfaisance du Baron M. de Hirsch, rue de Bellechasse, 36, à Paris.*

— *Prenumeratorowi z prowincji.*—Odpowiedź zamieściliśmy w № 4-ym *Kurjera* z d. .-go b. m.— P. W. przebywa obecnie na Ukrainie, adresu atoli nie mamy.

— *Prowincjonaliście.*—Zapis do szkoły ogrodniczej dra Zawady w Częstochowie rozpoczyna się d. 13-go września, zaś w ciągu roku w miarę wakansu. Pensjonat, opłata roczna rs. 120, kurs trzyletni, kwalifikacja naukowa: świadectwo z ukończenia dwóch klas szkoły miejskiej.

— *Pani Natalji.*—O ile wykazują tabele urzędowe, tak list zastawny, jak i bilet na loterję dobroczynną dotąd w losowaniu nie wyszły.

— *Ignalkowi.*—Przytoczona serja premjówki I-ej emisji dotąd w losowaniu nie wyszła; bilet na loterję dobroczynną również.

Sprawozdania z targów

Cement bez ruchu.

Nafta. Dotychczas cena się nie zmieniła, lecz usposobienie rynku jest trochę słabsze. Sytuacja z powodu świąt jest w ogóle niewyraźna, a uwydatni się prawdopodobnie około Nowego Roku starego stylu.

Żelazo ciągle w usposobieniu mocnem, przy cenach dalej ku zwyżce dążących. Zwłaszcza żelazo sosnowickie jest bardzo drogie.

Miedź G. M. B. Ł. 46.15. Tough Ł. 50, B. S. Ł. 52.

Cyna Straits Ł. 92. Australska 93.5.

Surowiec bez zmiany. **Antymon** Ł. 43.

Cynk i ołów bez zmiany. **Srebro** 37 15/16.

Libawa dnia 2-go stycznia. — Żyto (z gwarancją 120 funt. holen.) bez zmiany, russkie 87½ kop. płacono i poszukiwano. Pszenica bez nabywców. Owies biały bez zmiany, litew. suchy 71—72 k. w poszuk., kurl. i litewski wyborowy 80 do 84 kop. w poszukiwaniu, najlepszy 86—90 kop. w poszuk., miński 75 kop. w poszukiwaniu, dobry russki 75 kop. w poszukiwaniu, russki dobry biały 78—79 kop. w poszukiwaniu, wyborowy 82 kop. do 88 kop. w poszukiwaniu, owies czarny bez zmiany, wyborowy 73½ kop. płacono, 73 do 73½ kop. w poszukiwaniu, owies czarno-pstry bez ruchu. Jęczmień bez obrotów. Hreczka słabo (z gwarancją 100 f. holend.) do 82 kop. w poszukiwaniu, lekka bez nabywców, 75 kop. w poszukiwaniu. Krupy bez ruchu. Groch suchy na paszę 71 kop. płacono, 71 kop. w poszukiwaniu, mało-russki 81 kop. do 82 kop. w poszukiwaniu. Bób 81—82 kop. płacono i poszukiwano. Wyka słabo, russka 65 do 75 kop. w poszukiwaniu, litewska 50—60 kop. w poszukiwaniu. Fasola bez ruchu. Siemię lniane mocniej, litewskie 7-miarowe 151 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 151 kop, w poszukiwaniu, stepowe 7-miarowe 152 kop. w poszuk., 6-miarowe 138—139 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane słabo, russkie wyb. 90 do 105 kop. w poszuk. Makuchy konopne suche 57—58 kop. w poszukiwaniu. Otręby pszenne grube 60—63 kop. w poszukiwaniu, średnie 48—54 kop. w poszukiwaniu, miałkie 47—50 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne suche 140 kop. płacono i poszukiwano, 142 kop. w żądaniu. Lnica od 75 do 120 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 30 i 31 grudnia r. z. wynosił: 18 wag. żyta, 2 wag. jęczmienia, 73 owsa i 221 wag. różnych innych towarów.

Z POWODU

ZUPEŁNEGO

wycofania z handlu

ŁYŻEW,

sprzedaż tychże odbywa się po **cenach kosztu.**

Skład Ad. Kempińskiego, Senatorska 22, róg Bielańskiej. 41r

MAGAZYN RĘKAWICZEK

F. SCHLAGERA,

egzystujący od 1866 roku

przy ulicy Nowy-Świat № 51, róg Wareckiej,

otrzymał na karnawał wielki transport Wachlarzy najmodniejszych od 30 kop. oraz poleca Bieliznę mezką, odznaczającą się dobrym krojem i trwałością; Krawaty w najświeższych fasonach, Wyroby skórzane, Spinki, Cachenez, Perfumy z różnych fabryk i wielki wybór Parasoli mezkich i damskich

Ceny przystępne. 7

ZAWIADOMIENIE!

Istniejąca od roku 1819

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych i Stalowych ostrych

pod firmą

Gustaw Mann.

Magazyn: **Nowy-Świat № 49,**

którą nabyłem w roku zeszłym od Sukcesorów tejże, **z dniem 1-ym Stycznia r. b. przeszła na własność syna mego „GUSTAWA".**

53R **Alfons Mann.**

Świeżo wyszła z druku

MAPPA GEOGNOSTYCZNO-GÓRNICZA

Szląsko-Polskiego Zagłębia węglowego,

4 arkusze w skali 1: 50,000,

ułożon przez Inż. Górn. M. Łempickiego, z objaśniającym tekstem w russkim i niemieckim językach.—Wydanie Departamentu Górniczego w Petersburgu.

Cena rs. 6.

Do nabycia w Kancelarji Górniczego Uczonego Komitetu w Petersburgu, albo u Okręgowego Inżyniera Kondratowicza w Dąbrowie (Stacja kolei Warszawsko-Wiedeńskiej). 40r

Sarpinka i Sarpinka-Tschesutscha

własnej fabrykacji. 1839r

Przesyłanie zamówionych towarów, przyjmuje firma *na własny rachunek.*

Album próbek na żądanie *wysyła gratis i franco.*

Adres: Saratow, Dom Handlowy „Bender & Stepanow" w pasażu.

OGŁOSZENIE.

Warszawski Kantor Banku Państwa,

podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że 29 Grudnia (10 Stycznia) 1892/3 r., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Zarządzie Kantoru Banku, licytacja na dostawę dla Warszawskiego Kantoru, papieru i innych kancelaryjnych materjałów piśmiennych.

Mający chęć konkurowania o rzeczoną dostawę, zechcą zwracać się dla obejrzenia wzorów wzmiankowanych materjałów i warunków dostawy, do Egzekutora Warszawskiego Kantoru Banku Państwa w dni powszednie w godzinach biurowych. 1829

HERBATA

FIRMY DOMU HANDLOWEGO

WOGAU i K° w Moskwie,

z Banderolą Rządową,

nadeszła i sprzedaje się hurtowo i detalicznie

W SKŁADZIE JÓZEFA KLEINADEL,

ulica **Królewska Nr 39,** wprost Giełdy,

Telefonu Nr 280. **59R**

Minogi Elbląskie OLBRZYMIE,

nadeszły do handlu win

A. ROESLER & Comp.,

przy ulicy Elektoralnej № 1. 18

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Łuczyńskiej, Warecka 3. Nauczyciele, nauczycielki, bony cudzoziemki. 40892

Angielka rodowita, wyższy dyplom, lekcje trzy tygodniowo, miesięcznie rs. 3. Bracka 6, mieszkania 16. 399

Adres. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 4161r

Angielka z upoważnieniem poszukuje lekcyj. Oferty składać pod lit. M. C. w biurze ogłoszeń Sonatorska 26. 29r

B. Przełożona zakładu naukowego może zająć się wychowaniem osierociałych dzieci. Krucza 38, mieszk. 11. 528

Francuzka konwersacja oraz lekcje. Wspólna 32—14, od 11—1-ej. 548

Gimnazistka z patentem, udziela lekcyj, korepetycyj. Chmielna 76, m. 34. 108

Lekcyj rysunku udzielam. Żelazna 48, mieszkania 21. 66

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, mieszk. 64, I-sze piętro. 289

Lekcyj muzyki udzielam za przystępną cenę. Chmielna 70, m. 1. 443

Nauczycielka muzyki, mówiąca po francusku, poszukuje miejsca stałego do udzielania lekcyj lub też jako osoba do towarzystwa. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Teresa." 541

Nauczycielka polka, z wysokiem wykształceniem, kilkoletnią praktyką, posiadająca języki francuski i niemiecki z konwersacją, udziela lekcyj tych języków i przedmiotów klasycznych. Bliższa wiadomość w kantorze „Kroniki rodzinnej", Mazowiecka № 10, od godziny 4—6-ej, prócz świąt. 440

Niemka rodowita z patentem, znająca język russki i polski, udziela lekcyj, konwersacyj niemieckiego. Oferty proszę składać do Kurjera War. pod wyrazem „Freiburg." 430

Prof. de Préchamps, Długa 25. W domu francuzkim pomieszczenie dla panienki, fortepian. 42225

Poszukiwany jest na stałe nauczyciel z konwersacją niemiecką lub francuską dla zajęcia się głównie chłopczykiem ośmioletnim i do pomocy w naukach uczniowi klasy 2-ej gimnazjum. Wiadomość: Przejazd 13, m. 25, od 7 do 8-ej w. 500

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający przedmioty gimnazjalne poszukuje lekcyj. Złota 26, m. 3. 218

Student uniwersytetu udziela lekcyj nauk przyrodzonych, matematyki, przygotowuje do egzaminów. Adres: Szkolna № 2, skład węgli. 32r

W szkole rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17. Otwierają się kursa kroju sukien, bielizny, szycia, strojów, koronkarstwa, haftów, pończosznictwa, rękawicznictwa, krawatów, szewctwa, robót włóczkowych, tkactwa, szmuklerstwa, heljominjatur, malowania na porcelanie, aksamicie, wypalania na drzewie, skórze, rysunków, na szkle, litografji, metalorytnictwa, introligatorstwa i koszykarstwa. Pensjonarki przyjmuję. — Tamże zakład gimnastyki leczniczej, dla kobiet i dzieci, udzielanej przez doktorów. 41584

Zaraz potrzebny guwerner do chłopców na wieś, pensja roczna rs. 200, wymagany język francuzki i niemiecki. Wiadomość od 3—4-ej, Świętokrzyzka 27, m. 18. 506

Doniesienia osobiste.

„Der Zufall" wysłał list Sokratesowi 6000. 603

List na poczcie dla „Sans reproche et sans peur." 80r

Majster cechowy, kawaler, lat 34, mający fabrykę lat kilkanaście z powodzeniem, poszukuje w celu matrymonjalnym panny do lat 30, znającej się na gospodarstwie domowem, ze średniem wykształceniem, nie brzydkiej i niezbyt biednej. Panie traktujące rzecz serjo zechcą swe oferty złożyć poste-restante Warszawa do dnia 15-go stycznia, dla „Pośpiesznego", za okazaniem kwitu. 308

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Osoba z dobrej rodziny, w średnim wieku, pracowita, sumienna, poszukuje miejsca za gospodynię na wieś lub w Warszawie do pojedyńczej osoby. Solec 109, m. 17. 605

Paryżanka młoda, znająca krawiecczyznę, poszukuje miejsca panny służącej. Ul. Mokotowska № 49, m. 19. 542

b) Zaofiarowane.

Bona niemka potrzebna zaraz. Grzybowska 21, mieszk. 4, od 4—6-ej. 485

Biedna panienka, chodząca do jakiego zajęcia, może otrzymać bezpłatnie mieszkanie i opiekę. Adres swój niech zostawi w kantorze Kurjera pod godłem „Sierota." 599

Do kantoru próśb potrzebny do pisania chłopiec z rekomendacją, umiejący czytać i pisać po russku i polsku, za pensję i naukę języków oraz przepisów prawa i administracyjno-policyjnych. Żelazna № 46, mieszk. 12, zrana od 8—10-ej. 585

Fabryka pończoch na prowincji poszukuje młodego człowieka obeznanego z tym fachem i mogącego także prowadzić książki handlowe. Pensja początkowa 40 rubli miesięcznie. Oferty adresować: M. Milner, Warszawa. 525

Kaligraf, rysownik lub litograf potrzebny na dłuższy czas do opisywania planów sytuacyjnych, za dobre wynagrodzenie. Reflektujący mówiący cokolwiek po niemiecku mają pierwszeństwo. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Kaligraf." 356

Koszykarzy zdolnych potrzeba zaraz do fabryki wózków dziecinnych, Marszałkowska № 53. 514

Lekarz potrzebny do miast Frampola i Goraja. Pensja z miasteczek, stół w aptece.—Bliższa wiadomość u aptekarza Bohdanowicza, Frampol, gub. lubelska. 341

Linjowacz na pióra potrzebny. Wiadomość Elektoralna 10. 366

Potrzebni uczniowie do nauki snycerskiej. Dobra № 9. 56

Potrzebne są panny uzdolnione do krawatów. Wiadomość: Nowolipie 30, mieszkania 28. 391

Potrzebne są zaraz zdolne podręczne do pracowni Lubicz-Zaleskiej. Marszałkowska № 90, m. 15. 128

Potrzebni chłopcy do ślusarza. Ulica Wąski Dunaj № 20. 48

Potrzebne do kwiatów zaraz płatne panienki. Wolska 5, m. 21. 43

Potrzebna zaraz panienka mająca chęć do pracy, umiejąca dobrze pisać i rachować, do pomocy w kantorze wielkiej pralni Nowoświeckiej. Nowy-Świat № 16 81

Potrzebna panna do kroju bielizny damskiej, podręczna do dziurek i uczennica, może być ze wszystkiem. Ulica Ordynacka № 12, mieszk. 3. 492

Potrzebna jest zdolna zakrojczyni, z dobremi świadectwami, na wyjazd do miasta Płocka, na warunkach bardzo korzystnych.—Wiadomość przy ul. Marszałkowskiej № 129, m. 12, od godziny 1—3-ej. 442

Potrzeba zarządzającego sklepem kolonjalnym z winami i wódkami, na prowincję.—Kaucja rs. 500. Pensja roczna 360 rs. i utrzymanie. Wiadomość: Włodzimierska 19, mieszkania 10. 464

Potrzebni ludzie z kaucją rs. 15 do sprzedawania afiszów w teatrach rządowych.—Wiadomość: Pańska 63, mieszk. 11. 533

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Ulica Hoża № 22, mieszk. 24. 79r

Wdowa lub panna do lat 35 potrzebna jest do zajęcia się gospodarstwem domowem. Pawia 25, mieszk. 18. 73r

Kupno i sprzedaż.

A. Klacz skarogniada, bardzo ładna, ujeżdżona pod wierzch i do zaprzęgu, niedrogo do sprzedania u egzekutora kancelarji JW. oberpolicmajstra. 357

Adres. Meble tanio, garnitury, szafy, komody, łóżka, kredensy, stoły, krzesła. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. Koperski. 40074

Buldogi młode żółte (cwajnosy) do sprzedania. Żelazna № 28, m. 2. 536

Bona francuzka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Krucza 13, m. 33. 597

Bilard do sprzedania. Piwna № 29, w bawarji. 42418

Borownia w Ćmielowie pr. Ostrowiec poleca kaflowe i majolikowe glazury. 42293

Bufet, lodówka, znaki, różne utensylja sklepowe są do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 19, u stróża. 453

Do sprzedania sanie kryte, cab, sanie obywatelskie na wieś, sanie do miasta, faeton miejski bardzo elegancki, faeton na wieś, kocz z fordeklem zupełnie świeży. Leszno 64. 80

Do sprzedania tumaki z pod salopy rs. 15, szafa śpiżarniana lub apteczna rs. 8. Mazowiecka 1—4, z dziedzińca. 566

Fortepian Małeckiego, nowy, do sprzedania. Nowy-Świat 4, mieszkania 15. 424

Futro męzkie szopy, w dobrym stanie, do sprzedania u kuśnierza, Krakowskie-Przedmieście № 6. 582

Futro szopy obszerne na wysoki wzrost, w dobrym stanie, szlafrok syberynowy męzki i garderoba używana, skóra łosiowa. Ul. Nowolipki № 32, od godziny 11 do 3-ej, stróż wskaże. 209

Fortepian w dobrym stanie za rs. 25 jest do sprzedania. Ulica Pańska № 21, mieszkania 5. 42290

Fortepian A. Hofera do sprzedania za 300 rs. Ul. Długa № 18, m. 35. 145

Fortepian do sprzedania o 7-iu oktawach, cena bardzo przystępna. Złota 27—6. 39

Fortepian Kralla doskonały rs. 220, lustro duże rs. 12. Szeroka Freta 18, m. 7. 165

Futro algierka elki męzkie 120 rs., lankastrówka Bekkera łuty Bernarda 55 rs., sprzedaję. Tłomackie 5, 1-sze piętro. 157

Garnitur mebli pięknie rzeźbiony, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Ciepła 3, mieszkania 4. 84

Ktoby miał do sprzedania jedną lub dwie karety dwuosobowe używane, ale mocne i w dobrym stanie, niedrogie, raczy złożyć ofertę pod lit. W. R. 594

Ktoby miał do sprzedania parę lub więcej koni powozowych, niezupełnie młodych i bez zarzutu, niedrogich, raczy złożyć ofertę pod lit. W. R. 593

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Pańska 10. 586

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Lankastrówka szesnastka bardzo tanio do sprzedania. Piękna 40, m. 25. 79

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 581

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 38

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 250

Meble z pięciu pokojów tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 21, mieszkania 28. 114

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12, nowe 35, stare przyjmuję. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 41899

Motor gazowy o sile 3 do 4 koni do sprzedania tanio. Żelazna 89. 42528

Obrazy stare, pędzla Rubensa i Hannibala Caracci, do sprzedania u radcy stanu Trzeciaka, Leszno 44. 198

Owies wagonami i detalicznie sprzedaje dom handlowy B. Werner et Comp., Królewska 8. 7r

Pomidorowa konserwa mocno sterylizowana, przez co jest zdrowa i trwała, sprzedaje się we wszystkich sklepach „Merkurego", u Ogrodnika Polskiego, Mazowiecka № 11 i u Feliksa Sienna № 3, flaszka na 6 osób 30 kop., dubeltowa 50 kop. 207

Pianino paryskie tanio do sprzedania. Wilcza 6, mieszk. 18. 307

Pianino piękne do sprzedania. Elektoralna 51, m. 3, od 9 do 2-ej. 379

Pianino mało używane sprzedam za 200 rs. Wspólna 42, m. 25, od 4-ej. 370

Prasowaczka mechaniczna paryska do bielizny, garnitur salonowy machoniowy fabryki Simlera, do sprzedania. Ulica Piękna № 16. 55r

Rotunda. Brązowym welwetem kryta, na jedwabnej wacie, piórami przybrana rotunda, do odstąpienia za rs. 18. Niecała 10, mieszkania 13. 432

Sprzedaję fortepian 6½ oktawy, długi.—Widok 13, mieszkania 2. 345

Suknie wełniane, jedwabne eleganckie do sprzedania. Wspólna 24, m. 7. 434

Sanki powozowe mocne, porządne, za cenę rs. 80 i drugie powozowe tańsze. Żelazna № 89. 454

Sanki petersburskie urzędowej roboty, eleganckie, tanio sprzedam. Ulica Nowolipie № 80. 455

Sanki do sprzedania używane, w dobrym stanie. Ulica Nowolipie 67, u kowala. 473

Sanki 2-osobowe do sprzedania. Wiadomość: hotel Paryzki, u szwajcara. 104

Sprzedam bardzo tanio otomanę i garnitur. Długa, Eldorado, mieszk. 45. 123

Sanki do sprzedania. Nowy-Świat 3. 42337

Szafa jesionowa rozbierana do sprzedania. Leszno 13—39. 78r

Sprzedaję szubę damską tumakową na osobę otyłą, średniego wzrostu. Tamka 19, mieszk. 9. 596

Wskutek zmiany interesu wyprzedają się wszystkie rzeczy, a mianowicie: garnitur mebli, szafa, łóżko, stół, kredensik, skrzynia, kuchenne rzeczy i t. d. Ulica Aleksandrja 15, m. 23. 561

30% taniej korty fabrykacji Ed. Rudowskiego w Zgierzu, z powodu zwinięcia fabryki. A. Rudowski. Ul. Marszałkowska 151. 35315

Interesa handl. i majątk.

Bardzo korzystny interes. Do sprzedania lub do wspólki lat 10 egzystująca fabryka chemiczna w mieście fabrycznem potrzebna osoba mająca kapitał. Wspólna № 33—1. 53r

Dom do sprzedania z ogródkiem na bardzo korzystnych warunkach. Wszelkich informacyj udzieli W-ny J. Kobyliński, adwokat, Miodowa 17. 42481

Do sprzedania 52 włóki lasu sosnowego wraz z gruntem, położonego w gub. piotrkowskiej, po obu stronach plantu kolei warszawsko-wiedeńskiej. Wiadomość bliższa w Warszawie, ulicą Mazowiecka № 4, mieszkania № 9. 425

Do wydzierżawienia kawiarnia z mieszkaniem, bilardem zaraz. Wiadomość: róg Ciepłej i Grzybowskiej, skład wódek. 598

Do sprzedania hydrauliczna prasa do prasowania kapeluszy, kompletna, oraz maszyna do szycia krawiecka. Łódź, u E. Röder, Zielona № 5. 81r

Do sprzedania kawiarnia z bilardem. Bednarska № 8. 344

Handlowiec posiadający kilka tysięcy rubli poszukuje interesu lub wspólki. Oferty do rządcy domu, Hoża 25. 495

Krowiarnia do sprzedania. Wiadomość: ulica Hoża № 7, m. 16. 42271

Kawiarnię sprzedam zaraz. Ulica Krucza № 37. Wiadomość: Chmielna 11, mieszkania 6. 273

Magle do sprzedania tanio. Chłodna № 6. 42423

Magle są do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Twarda 6. 507

Mydlarnia tanio do sprzedania z powodu słabości, Marszałkowska 86. Wiadomość: Solec 93, sklep. 579

Magle do sprzedania. Ulica Chłodna № 27. 602

Mam kilka tysięcy rubli, chcę należyć do interesu fabryczno-przemysłowego jako wspólnik. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. Ł. O. M. 385

Posesja nowa na 16,800 łokci □ gruntu, zbudowana na Pelcowiźnie, przy samej linji dr. żel., zdatna na fabrykę lub letnie i zimowe mieszkania, jest do odstąpienia. Wiadomość: Królewska № 8, mieszk. № 15. 460

Posesję 60,000 za wolską rogatką w całości lub częściowo sprzedam. Budynek murowany. Rejent Kiersnowski, hypoteka. 41771

Potrzeba rubli dziesięć tysięcy na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie majątku ziemskiego w gubernji siedleckiej, rozległości włók 19, serwitutów żadnych, gospodarstwo w dobrym stanie. Procent 7½. Wiadomość w kancelarji adwokata Rembielińskiego, Chmielna 21, w godzinach popołudniowych. 316

Rubli 7,500 jest do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie. Żórawia № 19, mieszk. 7, o godz. 4—6-ej. 400

Sklep galanteryjny i nowości przy ulicy Żabiej № 9, trzeci od rogu placu Bankowego, z wyrobioną klijentelą, od kilkunastu lat egzystujący, na bardzo dogodnych warunkach do odstąpienia z towarem lub bez towaru.—Wiadomość na miejscu, „żółte znaki." 168

Sklep mydlarsko-dystrybucyjno-kolonjalny do sprzedania. Wiadomość: kiosk, plac Teatralny. 52r

Sklep z towarem około rs. 9,000, egzystujący od 9 lat, dobrze procentujący, do sprzedania b. korzystnie. Wiadomość: Marszałkowska 120, w składzie obić, od godz. 9—10-ej zrana. 27r

Sklep spożywczy sprzedam za 180 rs.—Dzielna 33. 22r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Solna № 5. 4168r

Sklepik z dystrybucją do sprzedania. Topiel № 14. 381

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania za 75 rs. Pańska 23. 450

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ogrodowa № 45. 436

Sklep sprzedaję z powodu słabości za cenę przystępną. Komorne tanie. Ulica Pawia № 98. 547

Sklep spożywczo-mączny do sprzedania.—Sienna 4, róg Zielnej. 590

Sklep spożywczy do sprzedania. Śliska 60. 587

Sprzedam korzystny interes, dający utrzymanie rodzinie, za kilkaset rubli. Widok 22, mieszk. 3. 601

Sklep mączny do sprzedania z powodu zmiany interesów. Ul. Marszałkowska № 95. 219

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Gołębia № 5. 375

Sklepik do sprzedania zaraz. Moskiewska № 11, na Pradze. 351

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania w dzielnicy staromiejskiej. Wiadomość: Podwale № 16, w mydlarni p. Sapiejewskiego. 449

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania za cenę bardzo przystępną z powodu wyjazdu. Krucza № 10. 468

Tanio sprzedam sklep kolonjalny dobrze procentujący, z powodu objęcia posady z dniem 1-ym stycznia. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 77r

Z powodu słabości sklepik do sprzedania.—Garbarska № 5. 413

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności sprzedam tanio sklep kolonjalny z wyrobioną klijentelą, w ruchliwym punkcie. Wiadomość: magazyn mód, Długa 25. 493

Z powodu przymusowej nieobecności właściciela, do sprzedania sklep na pierwszorzędnej ulicy, istniejący lat kilkadziesiąt, za fabryczną cenę znajdującego się w nim towaru i połowę wartości urządzenia sklepowego. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, ul. Senatorska № 26. 60r

2,000 rubli za znalezienie kupca na majątek z kapitałem do 70,000 rubli. Wiadomość: Żórawia 28, mieszkania 2, od 4-ej do 6-ej. 228

6,000 rubli potrzeba na pierwszy numer hypoteki majątku ziemskiego, nie obciążonego pożyczką Towarzystwa, 22 włók, z lasem, na jeden rok, procent z góry. Oferty składać w Kurjerze pod adresem „Bez pośrednictwa." 518

8,000 rs. potrzebne na 1-szy numer hypoteki po 11,000 Towarzystwa.—Wiadomość: Biuro komisowe, Senatorska № 28. 24

15,000 rubli potrzebne są po 39,000 rs. Towarzystwa na dom, na 5¾%.—Oferty proszę składać w kantorze pod adresem „Właściciel." Pośrednictwo wyłącza się. 520

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 40945

A) Przeprowadzki, opakowania mebli najtaniej załatwia—zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, (plac Resursy Kupieckiej). Telefonu № 679. 41806

Duży salon, pokój, przedpokój, od frontu, (schody główne), do wynajęcia zaraz. Jerozolimska 68—6, od 1—3. 471

Ktoby miał do wynajęcia stajnię na dziesięć koni i wozownię na pięć ekwipaży, raczy złożyć ofertę pod lit. W. R. 592

Leszno № 82, plac obszerny, sam w sobie, frontowy, z dużą stajnią i wozownią, kantorem, zdatny na każdy proceder, od 1 kwietnia do wynajęcia. 42120

Lodownia do wynajęcia. Ul. Leopoldyna № 21. 481

Na stancję jednego ucznia przyjmę. Opieka męzka. Hortensja 1, m. 5. 398

Od russkiego Nowego Roku do wynajęcia sklep z dwoma wejściami od ulicy, Grójecka 25, za rogatką Jerozolimską, mieszkania 3. 217

Oddzielny pokój do wynajęcia zaraz. Świętokrzyska № 17, m. 17. 441

Pokój umeblowany, dla osoby spokojnej i przyzwoitej. Złota 16, druga brama, mieszkania 9. 365

Placu 400 ł. kw. do wynajęcia, pod № 12 przy ul. Niecałej. 42357

Pokój kawalerski, obszerny, z usługą, zaraz do wynajęcia, za rubli 10 miesięcznie. Bednarska 16. 203

Poszukuję lokalu, dwóch lub trzech pokoi z kuchnią. Oferty przyjmuje kantor Kurjera signum „Prędko." 557

Pomieszczenie dla ucznia szkół prywatnych, z całodziennem utrzymaniem, opieką. Zielna 13—5. 459

Poszukiwane są dwa mieszkania, osobne domki lub budynki, mogące być urządzone na przytułek noclegowy dla 300 osób każdy podczas miesięcy zimowych, za opłatą, od 1 stycznia do 1 lipca r. b. Oferty wraz ze wskazaniem ceny półrocznej i wymiaru reflektanci zechcą nadsyłać do Kurjera Warsz. pod lit. „dla K. Ch." 604

Sklep obszerny, z przyległym lokalem, składającym się z 2-ch lub 3-ch pokojów, lub obszerny lokal na parterze, od ulicy, z wygodnem wejściem, odpowiedni na interes przemysłowo-handlowy, w okolicach ulic: Miodowej, Senatorskiej, Krakowskiego-Przedmieścia i placu Teatralnego potrzebny od 1 lipca. Oferty w Kurjerze Warsz. pod „H. 1893." 41

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Krakowskie-Przedm. 8, m. 6. 461

Stancja dla uczniów szkół prywatnych.—Troskliwa rodzicielska opieka. Pomoc w naukach miejscowa. Plac św. Aleksandra 13—15. 591

Tanio: sklepy, mieszkania, Młynarska 5, do wynajęcia. Wiadomość: ulica Wspólna 54a. 42238

Zaraz pokoje kawalerskie z meblami lub bez od rs. 6 miesięcznie. Pańska 86. 589

Zaraz do wynajęcia sklep z pokojem, przy ulicy Złotej w domu № 45/1510. Wiadomość u właścicielki domu, przy ulicy Leszno № 45, na 1-m piętrze, od frontu—również do wynajęcia stajnia i wozownia. 72

Zaraz do wynajęcia 6 pokojów, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 388

1—2 pokoje umeblowane, ładne, Piękna 8, mieszkania 7, wynajmę. 412

2 pokoje umeblowane, zaraz, za 12 rs. miesięcznie. Wspólna 12, m. 4. Także do sprzedania różne meble i pianino. 577

Doniesienia rozmaite.

A) Dżety, pasmanterje, hafty maszynowe poleca tanio B. Jezierska. Aleja Jerozolimska 13, w ogrodzie. 472

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 24865

Chleb wiejski, codziennie do Warszawy dostarczany, sprzedaje się w mleczarni „Foksal." Biorącym do handlu ustępuje się rabat. 83

Fabryka kwiatów „Eliza" poleca znaczny wybór garniturów balowych, jako też girland ślubnych. Także zaraz potrzebne podrzędne i uczennice. Nowy-Świat 57. 237

Licytacja w kasie zaliczkowej Izaaka Pinaja w domu pod № 64, przy ulicy Nowy-Świat, rozpocznie się w dniu 11 (23) stycznia 1893 r. o godzinie 12 w południe i w dni następujące,—przyczem nadmienia się, iż złote i srebrne zastawy będą się sprzedawać w 1-m dniu licytacji. 57r

Marszałkowska 117. Exsiccator niszczy grzybek, osusza wilgoć, broszura bezpłatna.—Ritter. 40304

Najtaniej wykwintne ekwipaże wynajmuje „Luksus." Ulica Włodzimierska 6. Telefonu 89. 42251

Pomieszczenie dla osoby przyzwoitej, cudzoziemki lub panny z Konserwatorjum.—Konwersacja francuzka i niemiecka, egzercytowanie na dobrem pianinie. 571

Pokój umeblowany z usługą, samowarem, opałem za rs. 8. Tamka 10, m. 9. 588

Potrzebne jest mieszkanie z życiem dla kawalera, na Pradze. Oferty: kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 580

Pianista! Przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Leszno № 89, m. 7. 42452

Pracownia Ignatowiczowej, Widok 13, przyjmuje i wykończa toalety balowe w 24 godziny, według najświeższych modeli. Ceny umiarkowane. 346

Poszukuję! fortepiany, pianina, nauczycielki języków, za mieszkanie. Jerozolimska 84, stróż. 42214

Pończochy mocne, niewypieralne, nadrabianie, poleca pracownia pończoch: Marszałkowska 76, m. 9, róg Hożej. 42315

Przyjmuję w komis towary; mam sklep w ożywionym punkcie. Bracka № 2, sklep lamp. 42406

Reparacja biżuterji uskuteczenia się prędko i tanio w magazynie sztucznych brylantów Marji Drasz, Nowo-Senatorska № 6. 25416

Wyuczam kroju najlepszym systemem w domu i na mieście. Trębacka 9, mieszkania 24. 42137

Zaginął mops, z obrożą, na której był adres: ulica Ogrodowa № 30. Horwart. Kto odprowadzi za nagrodą. 348

4 rs. miesięcznie lekcje rysowania monogramów! 4 rs. lekcje haftu kolorowego, bielizny. Znaczenia bielizny; także przyjmuję bielizna do znaczenia bardzo tanio i piękne. Jerozolimska 43, m. 8. 210

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Декабря (7 января) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).